

(NIE)BEZPIECZEŃSTWO, NIEPEWNOŚĆ I RYZYKO JAKO WARTOŚCI KONSUMPCYJNE

Edyta Pietrzak

Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

Streszczenie. Podstawą niniejszego artykułu są dzieła Anthony'ego Giddensa i Úlricha Becka dotyczące globalizacji. Opisywane w nich procesy odwołują się do kategorii bezpieczeństwa, które stało się dla współczesnych społeczeństw wartością konsumpcyjną. Rozwinięcie dokonane przez autorkę artykułu dotyka istotnych elementów wyrażających ogólną treść dyskursu przedstawionych postaci. Tekst składa się z trzech części. Pierwsza z nich zawiera diagnozę współczesnej sfery politycznej. Druga dotyczy działań podejmowanych na rzecz globalnego bezpieczeństwa, a trzecia zawiera propozycję zmian i redefinicji koncepcji bezpieczeństwa w nowej, globalnej rzeczywistości.

Współczesny świat staje się coraz bardziej nieuporządkowany, a zmiany zachodzą w nim coraz częściej i szybciej. Nowe sieciowe technologie komunikacyjne zmieniły pojmowanie czasu i przestrzeni, państwa i rządy straciły na wartości i kompetencji. Wszechobecne są procesy globalizacji i glokalizacji¹, centralizacji i decentralizacji, integracji i fragmentaryzacji. Najbardziej obszerna z nich jest globalizacja², którą możemy postrzegać jako rosnącą gęstość międzynarodowych i globalnych interakcji w porównaniu do relacji lokalnych czy państwowych³. Jest to wynik liberalizacji handlu, umiędzynarodowienia produkcji, kapitału i globalnej konsumpcji. Mamy tu więc do czynienia z systemem światowym.

Pod pojęciem globalizacji możemy także rozumieć ruch i przepływ ludzi, technologii, kapitału, rozrywki i ideologii⁴ przez „globalne okolice”. Obejmuje ona

¹ Termin wprowadzony przez Rolanda Robertsona, którego zdaniem jedyną sensowną perspektywą do opisu globalizacji jest perspektywa lokalna. Lokalność i globalność nie występują bowiem jako kulturowe opozycje, lecz są przenikającymi się zasadami.

² J. Staniszkis, *Władza globalizacji*, Scholar, Warszawa 2003, s. 84.

³ M. Castells, *The Rise of Network Society*, Blackwell 2000, s. 440-453.

⁴ Zakorzenione terytorialne wspólnoty ludzkie stają się dziś mniej stabilne i coraz bardziej nasycone zmiennymi i zróżnicowanymi etnokrajobrazami obcych populacji. Arjun Appadurai definiuje etnokrajobraz jako ludzi żyjących w zmieniającym się otaczającym ich świecie: turystów, emigrantów, azylantów, wypędzonych, robotników sezonowych i inne przemieszczające się grupy i osoby tworzące istotny wymiar współczesności i wpływające na politykę międzynarodową. Obok etnokrajobrazu Appadurai wyróżnia także: krajobraz medialny – obejmujący zakres i przebieg dystrybucji informacji oraz ich nośników, krajobraz technologiczny – odnoszący się do technologii przekraczającej

wtedy system transportu powietrznego, morskiego, kolejowego, sieć dróg, systemy pocztowe, telefoniczne, telewizyjne i informatyczne.

Zgodnie z podejściem neoliberalnym globalizacja to epoka kosmopolitycznej bezgraniczności. Nowy „turbokapitalistyczny”⁵ porządek ma być oparty na mechanizmach wolnorynkowych funkcjonujących bez nadzoru państw narodowych.

Globalizację można także interpretować w kategorii złożoności lub „nowej fizyki”, która ma wyjaśniać relacje zachodzące w świecie. Wszystko stało się płynne, zmienne i niestałe⁶, a suwerenność państwowa została zastąpiona systemem mobilnej władzy. Pojawiło się określenie globalnej złożoności, aby opisać nieprzewidywalne i niestabilne zmiany dokonujące się na świecie.

We wszystkich tych koncepcjach mamy do czynienia ze zjawiskiem decentralizacji i rozproszenia władzy. Pod koniec XX wieku gwałtowne zmiany technologiczne i deregulacja przemysłu wytworzyły dogodne warunki dla nowego porządku politycznego i ekonomicznego, który obrazuje *World Wide Web*⁷. Nie ma już globalnego centrum władzy, a raczej relacje ponadnarodowe w formie „złożoności bez granic”, a prawie każda zmiana, która zaszła lokalnie, może zachęcić ludzi do znalezienia nowego sposobu zachowywania się.

W związku z globalizacją i intensyfikacją procesów indywidualizacji, sytuacja funkcjonowania w ramach państwa narodowego charakterystyczna dla społeczeństw pierwszej nowoczesności uległa zmianie. Tożsamości zbiorowe nie odgrywają już tak wielkiej roli w społeczeństwie, a jego podstawowe instytucje skierowane są raczej w kierunku jednostki niż grupy. Dlatego mamy obecnie do czynienia z szukaniem nowych dróg aktywnego uczestnictwa w społeczeństwie. Jednostki są w nim konstruowane w otwartym, dyskursywnym procesie wzajemnego oddziaływania, a nie jak dotychczas definiowane przez pracę, którą wykonują i która zarazem stanowi warunek dostępu do demokratycznych uprawnień.

Zagadnieniami tymi zajmują się między innymi Anthony Giddens i Ulrich Beck, których prace stanowią podstawę tej analizy. Opisane przez nich procesy związane z uczynieniem z bezpieczeństwa wartości konsumpcyjnej przedstawione są tu w trzech częściach. Pierwsza z nich dotyczy diagnoz współczesnej sfery społeczno--politycznej, jakie wybrani autorzy stawiają, druga odnosi się do podejmowanych

nieprzenikalne dotąd granice, pociągające za sobą wysoko wykwalifikowanych specjalistów, kraj-obraz finansowy – ujawniający niespójny charakter między ruchem ludzi, przepływem technologii i transferem finansów, ideokrajobraz – o charakterze politycznym, wiążący się z konfliktem między ideologiami państwowymi oraz ich kontrideologiami ruchów społecznych. Zob. A. Appadurai, *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, Universitas, Kraków 2005, s. 49-66.

⁵ Termin *turbokapitalizm* pochodzi od Edwarda Luttwaka, *Turbo-Capitalism. Winners and Losers in the Global Economy*, wyd. polskie *Turbokapitalizm. Zwycięzcy i przegrani światowej gospodarki*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2000.

⁶ Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.

⁷ A. Rothert, *Emergencja rządzenia sieciowego*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2008, s. 142.

działań i sposobów radzenia sobie z nową globalną rzeczywistością, a trzecia zawiera w sobie propozycje przewartościowania koncepcji bezpieczeństwa i stworzenia nowego ładu w epoce globalizmu.

Diagnozy

W niedalekiej przeszłości w zachodnim środowisku zinstytucjonalizowanego bezpieczeństwa dokonała się jakościowa zmiana percepcji porządku społecznego. Nie jest on już rozumiany jako konflikt między produkcją dóbr (*good*) i ich dystrybucją, ale raczej jako produkcja (*bads*) sprzeczna z roszczeniem kontroli ustabilizowanych instytucji będących skutkiem ubocznym produkcji *goods* towarzyszącym procesowi industrializacji. Dopiero bowiem dzięki globalnej manifestacji „bads” przypadającej na lata siedemdziesiąte XX wieku zaczęto je publicznie dostrzegać. Ta zmiana kategorii w postrzeganiu społeczeństwa przez samo siebie spowodowała, że sposób organizowania i zarządzania instytucjami nowoczesnych społeczeństw przeżywa kryzys. Beck określa go mianem „światowego społeczeństwa ryzyka”. Jest on równocześnie kryzysem nauk społecznych i teorii politycznych traktujących nowoczesne społeczeństwo jako kapitalistyczne i racjonalistyczne, tak jak widzieli je Marks i Weber.

Od zarania dziejów każde społeczeństwo znało sytuacje zagrożenia, które je jednoczyły. Ulrich Beck odróżnia jednak niebezpieczeństwa, na które ludzie nie mają wpływu, od ryzyka kontrolowanego⁸. Jego zdaniem za niebezpieczeństwa przednowoczesne „odpowiedzialni” byli bogowie i demony, natomiast pojęcie ryzyka jest czymś nowoczesnym i odwołuje się do ludzkich decyzji. W tym sensie ryzyko oznacza „kolonizację przyszłości”, a także kontrolę tego, co nie daje się kontrolować. Tym samym próbuje uczynić przewidywalnym i kontrolowanym nieprzewidywalne skutki decyzji cywilizacyjnych. Niebezpieczeństwo posiada według Becka „siłę zniszczenia taką jak wojna”, a jego język jest zaraźliwy i zmienia kształt nierówności społecznych, gdyż o ile bieda jest hierarchiczna, o tyle niebezpieczeństwo demokratyczne i dotyka biednych jak i bogatych. Wynikający z niego wstrząs ogarnia wszystkie obszary życia społecznego, prawnego, ekonomicznego. Niebezpieczeństwa nie są już w związku z tym wewnętrzną sprawą danego kraju, który ma je zwalczać. Wszyscy staliśmy się członkami „światowej wspólnoty niebezpieczeństw”, a nasze samopoczucie determinowane jest przez lęk. Wartość bezpieczeństwa wyrugowała inne wartości i stała się światowym publicznie zorganizowanym dobrem konsumpcyjnym⁹.

Ryzyko i niepewność współczesnej rzeczywistości zauważa także Anthony Giddens. Utożsamia on je z radykalizmem. W sensie politycznym radykalizm długo

⁸ Ü. Beck, *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, PWN, Warszawa 2002, s. 346-348.

⁹ Ibidem, s. 348-349.

wiązано z myślą socjalistyczną, a bycie radykałem oznaczało chcieć zerwać z przeszłością. Obecnie jednak żyjemy w czasach, gdy możliwości zmian się wyczerpały i doskwiera nam ich nadmiar. Konserwatyzm stał się radykalny, a radykalny dotąd socjalizm konserwatywny. Życie społeczne pośród tych zmian łączy jedna wspólna cecha, „niepewność wytworzona”. I choć życie zawsze było ryzykowne, to ryzyko wytworzone jest efektem ingerencji człowieka w warunki życia społecznego i przyrodę. Ryzyko napotykaemy teraz głównie w czterech wielkich kontekstach¹⁰. Pierwszy z nich dotyczy wpływu nowoczesnego rozwoju społecznego na ekosystemy, drugi wiąże się z ubóstwem, trzeci z wszechobecnością broni masowego rażenia i zbiorową przemocą, a czwarty z tłumieniem praw demokratycznych oraz uniemożliwianiem rozwoju potencjału ludzkiego. Jeżeli chcemy uchwycić zmienny kontekst życia politycznego w czasie owej niepewności, musimy zwrócić uwagę na trzy czynniki: globalizację, tradycję i refleksyjność.

Dla Giddensa¹¹ globalizacja to transformacja przestrzeni i czasu, działanie na odległość nasilające się za pomocą środków komunikacji i masowego transportu. Dotyka ona nie tylko systemów wielkoskalowych, ale i transformacji lokalnych oraz kontekstów osobistych. Jest mieszaniną procesów, które często działają sprzecznie, wywołują konflikty i nowe podziały.

Tradycja, a właściwie postradycyjny porządek społeczny, z którym mamy obecnie do czynienia, to rodzaj ładu, w którym tradycja zmienia swój status. W kontekście globalnego kosmopolitycznego porządku tradycje zmuszone są do ponownego samookreślenia się. Od czasów oświecenia, które przecież samo chciało z tradycją zerwać, możemy zauważyć powstawanie nowych wielkich tradycji, takich jak tradycja nacjonalizmu albo tradycja nauki, która stała się autorytetem niekwestionowalnym. Co znamienne, tam, gdzie ludzie próbują zerwać z tradycją, pojawia się fundamentalizm, czyli tradycja broniona w tradycyjny sposób, której nie trzeba w ogóle uzasadniać, gdyż zawiera ona własną rytualną prawdę i najczęściej sprowadza się do odmowy dialogu.

Refleksyjność społeczna pojawia się, gdy jednostki w społeczeństwie pozbawionym tradycji muszą filtrować informacje ważne dla siebie samych spośród wielu innych informacji. To właśnie refleksyjność wprowadza napięcie w relacji władza – wiedza, gdyż świat refleksyjności społecznej jest światem ludzi zdolnych, nieustannie interpretujących informacje potrzebne do codziennego życia i działania. Według Giddensa refleksyjność zagościła także w sferze polityki i tam, gdzie władza biurokratyczna, będąca wcześniej gwarancją sprawnego działania organizacji, zaczęła zanikać, państwa nie mogą już traktować swoich obywateli jak „poddanych”.

¹⁰ A. Giddens, *Poza lewica i prawica. Przyszłość polityki radykalnej*, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań, brak roku wydania, s. 111-113.

¹¹ *Ibidem*, s. 13.

Działania

Konsekwencją sytuacji ryzyka, zdaniem Becka, jest tak zwana „subpolityka” prowadząca do konstatacji, że obecnie polityczności nie powinno się szukać w obszarach tradycyjnych, takich jak parlament, partie polityczne czy związki zawodowe, a także że konieczne jest zaprzestanie utożsamiania polityki i państwa oraz polityki i systemu politycznego. Mamy obecnie sytuację, w której układ polityczny społeczeństwa przemysłowego staje się niepolityczny, a to, co kiedyś było niepolityczne (inicjatywy oddolne, niezwiązane z partiami politycznymi i klasami), zyskuje to miano.

Dlatego też Beck twierdzi, że „społeczeństwo ryzyka” podważa cele nauk politycznych koncentrujących się wokół: instytucjonalnej struktury politycznej (ustroju), linii politycznej programów politycznych oraz przebiegu konfliktów związanych z władzą. Taka wizja polityki skonstruowana jest dla aktorów zbiorowych i nie ma w niej miejsca dla jednostki, natomiast obecnie to jednostka jest w centrum sceny politycznej. Subpolityka oznacza „oddolne kształtowanie się społeczeństwa” za pośrednictwem ruchów społecznych, grup ekspertów, obywateli sfery publicznej, którzy dotychczas nie byli zaangażowani w politykę. Zgodnie bowiem z tradycyjną koncepcją, aby stać się politykiem, należało opuścić sferę prywatną, gdyż tylko w sferze publicznej i przez partie polityczne manifestowała się i urzeczywistniała polityczność. Subpolityka zaś wszystko to, co w tradycyjnej wizji polityki było marginalizowane, sytuuje w centrum.

Ową zmianę systemu polityki w warunkach zaostrzającego się niebezpieczeństwa Beck opisuje w czterech tezach¹². Po pierwsze następuje pęknięcie między społeczną zmianą a politycznym kierowaniem, które Beck nazywa modelem „przepełnionego obywatela”. Podstawową zasadą sfery politycznej jest bowiem partycypacja obywateli (*citoyen*) w instytucjach demokracji przedstawicielskiej, a władza i panowanie mogą być sprawowane tylko za zgodą tych, których obejmują. Z drugiej strony działań (*bourgeois*) ze sfery techniczno-ekonomicznej nie uważa się za politykę. W tym sensie proces innowacyjny realizowany w epoce nowoczesności jest „demokratycznie przepełniony”, a wraz z powstaniem społeczeństwa przemysłowego mamy do czynienia z dwoma procesami organizacji zmian społecznych – utrwaleniem polityki demokracji parlamentarnej i tworzeniem niepolitycznej, niedemokratycznej zmiany społecznej legitymizowanej postępowaniem i racjonalnością. Jest to sprzeczne z regułami demokracji. Po drugiej linii podziału między polityką a niepolityką w innowacyjnym procesie nowoczesności staje się nieostra i wymaga rewizji, gdyż opiera się na dwóch przesłankach: nierównościach społecznych i odpowiadającej im budowie państwa opiekuńczego oraz na rozwoju sił produkcji i unaukowania, których potencjał ani nie przewyższał możliwości działania politycznego, ani nie znosił podstaw legitymizacji

¹² Ü. Beck, *Społeczeństwo ryzyka*, op. cit., s. 279-284.

postępu zmiany społecznej. W związku z tym nastąpiła stagnacja polityczna, a za polityczne uznawane było to, co nosiło etykietkę systemu politycznego. Po trzecie oba te procesy – słabnięcie interwencjonalizmu państwa opiekuńczego i innowacje technologiczne z nieznanymi dotychczas zagrożeniami – powodują zacieranie się granic polityki. Zdobyte prawa ograniczają możliwości działania w systemie politycznym i powodują powstawanie inicjatyw obywatelskich i ruchów społecznych poza systemem, a państwo traci władzę kształtowania rzeczywistości politycznej. Równocześnie rozwój technologiczno-ekonomiczny traci charakter niepolityki. Sytuuje się on właściwie poza „polityką” i „niepolityką”. Staje się czymś trzecim i nabiera statusu obojnika – subpolityki, w której zakres wywoływanych zmian społecznych staje się odwrotnie proporcjonalny do ich legitymizacji. Po czwarte podział kształtowania się społeczeństwa przesuwają się od systemu politycznego do subpolitycznego i dochodzi do odwrócenia tego, co jest, a co nie jest polityką. Dochodzi tu do rewolucji, która umyka możliwości interwencji politycznej.

W związku z powyższymi czynnikami w obecnej sytuacji mamy do czynienia z kryzysem ideologii politycznych. Socjalizm, który radził sobie dobrze w warunkach niskiej refleksyjności społecznej i wąskiej globalizacji, upada lub przechodzi do defensywy. Konserwatywna myśl polityczna jest zaś w dużej mierze zmurszała¹³. Oznacza ona bowiem coś, co pragnie konserwowania tradycji jako odziedziczonej przeszłości. Z drugiej strony jednak neoliberalizm nie jest konserwatywny, gdyż opiera się na nieustannej zmianie i poszerzaniu rynków. Giddens dostrzega w nim wewnętrzną sprzeczność. Z jednej strony jest on wrogi tradycji na arenie ekonomii, a z drugiej jest od niej zależny dla swojej legitymizacji w sferach: narodu, religii, płci i rodziny. Mamy tu do czynienia z zamianą pozycji, prawica stała się radykalna, a lewica tradycyjna, próbując bronić np. państwa opiekuńczego. Jednakże w społeczeństwie posttradycyjnym nie możemy podtrzymywać tradycji starymi sposobami, gdyż łatwo może ona zamienić się w fundamentalizm. Demokracja liberalna oparta na partyjnym systemie wyborczym na szczeblu państwa nie spełnia już wymogów refleksyjnych obywateli żyjących w społeczeństwie globalnym. Widać zatem, że tradycyjne ideologie polityczne się wyczerpały. Dlatego też Giddens występuje z propozycją wprowadzenia w życie nowej polityki radykalnej.

Propozycje

Autor *Poza lewicą i prawicą* określa sześciopunktowe ramy dla polityki radykalnej jako swojej propozycji politycznej. Jest ona oparta na konserwatyźmie filozoficznym, ale również korzysta z wartości kojarzonych z myślą socjalistyczną. Po pierwsze uważa, że należy tworzyć nienaruszone więzi solidarności, które wiążą

¹³ A. Giddens, *Poza lewicą i prawicą...*, op. cit., s. 17.

indywidualne działania nie tylko z grupami, ale też z państwami i systemami globalnymi. Indywidualizm jednak nie jest dla niego egoizmem, lecz wysokim stopniem autonomicznego działania implikującym wzajemność i współzależność, ale pozwalającym jednocześnie być kowalem własnego losu. Taką solidarność społeczną nazywa czynnym zaufaniem połączonym z odpowiedzialnością za innych.

Po drugie należy uznać znaczenie polityki życia będącej polityką tożsamości i wyboru oraz opierającej się na emancypacji. Główną rolę odgrywają w niej problemy feministyczne i ekologiczne, ale z pewnością jej nie wyczerpują, gdyż obejmuje ona także tradycyjne obszary życia politycznego, takie jak działalność gospodarcza i praca, która do niedawna rozumiana była jako przeznaczenie. Obecnie w dobie globalnych zmian to raczej bezrobocie odbierane jest jako przeznaczenie i marginalizacja¹⁴. Polityka życia dotyczy tożsamości i stylu życia oraz odnosi się do sporów, jak powinniśmy żyć i kim mamy być w świecie, w którym to, co dawniej było określane przez tradycję, podlega teraz decyzjom ludzi. Kolejnym obszarem polityki życia jest sfera emocji, na które najczęściej nie ma na nie wiele miejsca w zrutyinizowanym i nowoczesnym życiu współczesnego człowieka. Tym bardziej nie ma w nim miejsca na namiętność, w którą może przemienić się każde uczucie. Jednakże Giddens¹⁵ pyta, jak bez niej żyć, skoro jest ona siłą motywującą? Uczucia i motywacja są nierozdzielne, ale mówimy dziś raczej o racjonalnych motywacjach jak chęć zysku niż o spontanicznym działaniu stymulowanym przez emocje.

Po trzecie brytyjski socjolog widzi konieczność zainicjowania polityki generatywnej łączącej państwo z refleksyjną mobilizacją w społeczeństwie jako całości. Ma ona dążyć do tego, by jednostki i grupy mogły wywierać wpływ na bieg spraw, a nie żeby były bierne i oczekiwały, co przyniesie życie. Polityka generatywna jest obroną polityki dziejącej się w sferze publicznej i działa przez zapewnienie warunków materialnych i organizacyjnych do podejmowania przez jednostki i grupy decyzji wdrażających politykę życia. Jest ona także propozycją efektywnego podejścia do problemów ubóstwa i wykluczenia społecznego.

Po czwarte podkreśla rolę demokracji dialogicznej w swojej koncepcji. Zwraca uwagę, że we współczesnej literaturze możemy wyróżnić dwa główne wymiary porządku demokratycznego. Demokrację jako narzędzie reprezentowania interesów oraz demokrację będącą sposobem budowania sceny publicznej, na której kontrowersyjne kwestie rozwiązywane mogą być na drodze dialogu, a nie przez ustanowione formy władzy. W tym drugim znaczeniu mamy sytuację demokratyzowania demokracji. Tam, gdzie poziom refleksyjności społecznej jest niski, legitymizacja polityczna zależy nadal od tradycyjnego symbolizmu i zastanych sposobów postępowania, tam

¹⁴ Ibidem, s. 104.

¹⁵ A. Giddens, *Przemiany intymności. Seksualność i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, PWN, Warszawa 2006, s. 237-237.

gdzie jest on wyższy, ludzie mają swobodę ignorowania sceny formalnej polityki i mogą te zastane sposoby legitymizacji kwestionować. Demokracja dialogiczna może także funkcjonować poza sferą polityczną w obszarze stosunków życia osobistego jak rodzice–dzieci, związkach seksualnych, przyjaźni, gdyż zakłada rodzaj związków, w których czynne zaufanie wzbudzone i podtrzymywane jest przez dyskusje i wymianę poglądów, a nie jakiegoś rodzaju władzę. Ta forma emocjonalnej demokracji może mieć również wpływ na formalną demokrację publiczną, gdyż jednostki, które rozumieją swoje emocje, potrafią skutecznie porozumiewać się z innymi zarówno na płaszczyźnie osobistej, jak i związków obywatelskich. Odnosi się to również do ruchów społecznych i samopomocowych, których jest dziś znacznie więcej niż partii politycznych, a które mogą wprowadzić do dyskusji politycznej zachowania społeczne, które wcześniej były określane przez tradycyjne praktyki, jak to uczyniły organizacje pacyfistyczne, ekologiczne czy feministyczne.

Po piąte Giddens proponuje przemyślenie idei państwa opiekuńczego. Okazało się ono mało efektywne w zakresie przewyciężania biedy i było modelem tradycyjnych ról płciowych oraz wprowadziło uzależnienie od pomocy socjalnej. Należałoby zatem stworzyć nowy konsensus, nieoparty jednak na rozdawnictwie świadczeń, ale na stwarzaniu możliwości opartych na solidarności społecznej zarówno na poziomie rodziny jak i kultury obywatelskiej, który łączyłby w sobie autonomię jednostki z obowiązkami osobistymi i zbiorowymi.

Po szóste trzeba opracować program polityki radykalnej, który stawi czoło przemocy. Relacja między dialogiem i przemocą jest bowiem ostra i pełna napięcia. Mówimy tu nie tylko o przemocy militarnej, lecz także i o przemocy męczyzn wobec kobiet, która występuje również poza kontekstem wojny. Giddens wierzy jednak, że dialog może zastąpić przemoc, wyrastającą ze zderzenia interesów i przepychanek do władzy.

Alternatywną wizją polityki przyszłości jest także kosmopolityzm¹⁶ Becka. Kosmopolita żyje w podwójnej ojczyźnie i obowiązuje go podwójna lojalność wobec

¹⁶ Termin „kosmopolita” i „kosmopolityzm” powstały w starożytnej Grecji. Tym, który krytykował przeciwstawienie Hellenów barbarzyńcom, czyli „swoich” „obcym”, i zastanawiał się, jak temu zaradzić, był Diogenes. Kosmopolityzm był dla niego niestrzymającą się granic, splatającą mobilnością. Od tamtej pory pojęcie to zrewolucjonizowało przeciwstawienie Nam Innych i nie jest już uwarunkowane ontologicznie, a tym samym nie narzuca i nie utrwała wykluczenia społecznego. Różnicę ontologiczną między swoim a obcym znosi także chrześcijański obraz człowieka. W chrześcijańskiej wspólnotcie tracą na znaczeniu różnice rasowe, narodowościowe, klasowe, płciowe, czy wiekowe. Jednakże w odróżnieniu od kosmopolityzmu chrześcijaństwo, niwelując różnice, stawia wszakże jeden warunek, a mianowicie opowiedzenie się po stronie chrześcijaństwa i przynależność do wspólnoty. Kolejnym ważnym etapem rozwoju idei kosmopolitycznej była XVIII- i XIX-wieczna Europa, w której toczyły się spory o potrzebę, znaczenie i możliwość połączenia „obywatelstwa świata” z narodem, uniwersalizmu z partykularyzmem. Debata ta zaangażowała serca i umysły niemal wszystkich wielkich poetów, filozofów i teoretyków ówczesnego społeczeństwa i toczyła się zanim jeszcze pojawił się nacjonalizm. Dlatego też, jak twierdzi Beck, w Europie przednarodowej stworzono fundamenty i tradycję postnarodową i kosmopolityczną.

Kosmosu, gdyż jest obywatelem świata, i wobec *polis*, którego jest obywatelem. Zwolennicy perspektywy narodowej zarzucają kosmopolityzmowi, że zdradza on narodową i lokalną tożsamość, tymczasem dla Becka on ją po prostu umożliwia.

Powołując się na tę tradycję, Beck cytuje Johna Deweya zastanawiającego się, w jakich warunkach społeczeństwo może stać się wspólnotą i co oznacza polityczność dla działań jednostek, z których ani prawo naturalne, ani etyka, ani naród nie uczyniły wspólnoty. Odróżnia on kolektywnie wiążące decyzje od ich konsekwencji i wysuwa hipotezę, że sfera publiczna powstaje w soczewce publicznej komunikacji, której uwaga skupiona jest nie na decyzjach, ale na ich konsekwencjach. Ludzie łączą się ze sobą z różnych względów, ale ani pojedyncze działania społeczne, ani ich suma nie ustanawiają sfery publicznej. Dopiero skutki połączonych działań będące przedmiotem oczekiwań i dążeń i pojawiające się tam gdzie jest ja i ty i chęć wzajemnego uczestnictwa w relacjach tworzą sferę polityczną. Siła spajająca polityki, jej wrażliwość, system nerwowy, czujność, moralność, gotowość do działania budują się wyłącznie w publicznej refleksji nad skutkami¹⁷. Sferę publiczną tworzy ryzyko. Im większa obecność zagrożeń w masowych mediach, tym większa percepcja ryzyka rozszadzająca granice i podziały. A zatem według Becka „ludzkość” i przestrzeń jej działań to nie obszar miłości wszystkich do wszystkich, ale uświadomiona groźba globalnych następstw działań cywilizacyjnych. To one i refleksja nad nimi uświadamiają relację między sferą publiczną i globalnością¹⁸.

Tu trzeba zatrzymać się na chwilę, gdyż definicje ryzyka są zawsze sporne, a powszechne uznanie czegoś za ryzyko wymagałoby perspektywy wspólnych wartości. Według Becka dzieje się to w sytuacji zagrożenia. Ponadnarodowa społeczna bliskość i normatywność wytwarzają się w chwili odpowiedzi na pytania: Od kogo mogę oczekiwać pomocy? Z kim mam się sprzymierzyć w sytuacji zagrożenia? Scena publiczna staje się polityczna dopiero wtedy, gdy podejmuje się w niej praktyczne działania¹⁹. Kosmopolityczna wrażliwość i moralność wyrasta z tego, że życie własne i innych odczuwamy w sposób, który nie daje się od siebie oddzielić. Lęk przed globalnymi konsekwencjami powszechnych decyzji i wyrastająca z niego świadomość może wytwarzać publiczno-polityczny charakter działań.

W związku z powyższymi wnioskami Beck rozprawia się z mitem komunitaryzmu mówiącym, że aby było możliwe działanie polityczne, muszą najpierw istnieć więzy wspólnotowe. Zdaniem Becka mit ten wypacza myślenie i powoduje, że z pola widzenia znika przestrzeń transnarodowej sfery publicznej oraz polityka czynnej troski i zobowiązań jednostki.

Tylko ten, kto odrzuca paradygmat państwa narodowego, może rozpoznać ukrytą transnarodowość narodowych mitów, a rozszyfrowanie nacjonalizmu jest możliwe

¹⁷ Ü. Beck, *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej*, op. cit., s. 70.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem.

tylko z punktu widzenia kosmopolitycznego oświecenia. Krwawe dzieje wspólnot narodowych dają się zinterpretować dopiero z punktu widzenia epoki postnarodowej. Do tego potrzebne jest spojrzenie, które pozwoli na porównanie i wymienianie narodowych optyk, ujmowanie ich kontekstowo z równoznaczną zmianą perspektywy. To umożliwiłoby wzajemne otwarcie się odizolowanych monologów narodowych sfer publicznych, w których stereotypy samych siebie i przeciwników tylko się utwierdzają²⁰. Historia wyzwolona z takiej narodowej optyki przestałaby być historią chwalebną, gdyż pamięć kosmopolityczna akcentuje także historie Innych. Narracja pierwszej nowoczesności jest narracją heroiczną sprawców, a relacje sprawców i ofiar różnią się między sobą i utrwalają bariery. Narracja drugiej nowoczesności to zaś opowieść biernych ofiar. Dochodzi w niej do kompromisu, który polega na wzajemnym uznawaniu historii Innych. Owo uwzględnienie Innego łagodzi różnicę między pamięcią sprawców i ofiar i koncentruje się na pamięci dziejów²¹.

Dlatego zdaniem Becka konieczna jest zmiana paradygmatu, która przeciwstawi sobie pojęcia „międzynarodowy” i „kosmopolityczny”, i której efektem będzie inna postać świata. Kosmos narodowy rozpada się na dwie sfery: wewnętrzną i zewnętrzną, a jego centrum stanowi państwo narodowe. W sferze wewnętrznej mamy kwestie pracy, polityki, tożsamości kulturowej, a powstające konflikty rozwiązuje się w ramach narodu. W sferze zewnętrznej odpowiada temu obraz wielokulturowości, w którym obraz narodu umacnia się przez oddzielanie od innych. Odróżnienie tego, co narodowe, od tego, co międzynarodowe, stanowiło samospełniającą się prognozę. W perspektywie kosmopolitycznej ani to, co narodowe, ani to, co międzynarodowe, nie daje się sobie przeciwstawić, przez co państwo narodowe jako rezerwuar władzy zostaje rozbite od wewnątrz i od zewnątrz, co zmienia całą tę optykę. Powstaje nowa perspektywa czasu i przestrzeni, nowe definicje tego, co społeczne i polityczne – powstaje zdaniem Becka nowa epoka, epoka drugiej nowoczesności²². Od ponowoczesności, która proponuje zniesienie granic i odwołuje się do wspomnianych tu pojęć, jak „networks” (Castells), „flows” (Bauman), czy „scapes” (Appudarai), odróżnia ją to, że przeciwstawia się zniesieniu granic. Tam, gdzie świat staje się bezgraniczny, znika bowiem rozróżnienie między tym, co narodowe i międzynarodowe. Trzeba zatem rozstrzygać, jak rozkłada się odpowiedzialność i kto ma o tym decydować, odróżniać sytuacje, gdy odpowiedzialność pozostaje na poziomie narodowym, od sytuacji, gdy jest ona międzynarodowa. Decyzje te podejmowane muszą być *ad hoc*, a owa transnarodowa polityka rozgraniczeń może być realizowana tylko w perspektywie kosmopolitycznej²³.

²⁰ Ibidem, s. 75.

²¹ Ibidem, s. 75-76.

²² Ibidem, s. 81-82.

²³ Ibidem.

Postscriptum

Przedstawione tu koncepcje nowych paradygmatów organizacji życia społeczno-politycznego skonstruowane są wokół centrum, w którym sytuują kwestie bezpieczeństwa lub też jego pragnienia i potrzeby. Jak bowiem powiedziano, zostało ono zastąpione lub nawet wyrugowane przez niepewność i ryzyko, będące niejako produktami ubocznymi działalności człowieka na niwie politycznej, która to działalność miała rzekomo prowadzić do „dobra wspólnego”. Beck i Giddens próbują stworzyć nowe paradygmaty rozumienia bezpieczeństwa, gdyż obaj wyraźnie widzą, że kwestie szeroko pojętego bezpieczeństwa są tak naprawdę jedynym stałym punktem oparcia dla współczesnego człowieka zanurzonego w procesach globalizacji. Dlatego też możemy stwierdzić, że bezpieczeństwo lub choćby jego namiastka w sensie indywidualnego odczucia stało się najbardziej pożądaną wartością w świecie zmienności, przepływów i wielowymiarowej złożoności. Nie jest ono jednak wartością samą w sobie, jak wydawało się być jeszcze niedawno, ale jedynie środkiem umożliwiającym osiągnięcie innych, zarówno zbiorowych, jak i partykularnych celów.

BIBLIOGRAFIA

1. A. APPADURAI, *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, Universitas, Kraków 2005.
2. Z. BAUMAN, *Płynna nowoczesność*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.
3. Ü. BECK, E. GRANDE, *Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2009.
4. Ü. BECK, *Społeczeństwo ryzyka, W drodze do innej nowoczesności*, PWN, Warszawa 2002.
5. Ü. BECK, *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2005.
6. W. BURSZTA, *Antropologia kultury*, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 1998.
7. M. CASTELLS, *Społeczeństwo sieci*, PWN, Warszawa 2007.
8. M. CASTELLS, *The Rise of Network Society*, Blackwell, Oxford 2000.
9. A. GIDDENS, *Poza lewica i prawicą. Przyszłość polityki radykalnej*, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań, brak roku wydania.
10. A. GIDDENS, *Przemiany intymności. Seksualność i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, PWN, Warszawa 2006.
11. A. GIDDENS, *The Consequences of Modernity*, Stanford University Press, Stanford 1990.
12. M. GRANOVERTTER, *The Strenght of Week Ties: A network Theory Revisited. Sociological Theory*, 1 1983.

13. E. LUTTWAK, *Turbo-Capitalism. Winners and Losers in the Global Economy*, Harper Collins Publisher, New York 1999.
14. M. McLuhan, *The Gutenberg Galaxy: The Making of Typographic Man*, 1962.
15. G. RITZER, *Makdonaldyzacja społeczeństw*, Wydawnictwo literackie MUZA SA, Warszawa 2005.
16. A. Rotherth, *EMERGENCJA RZĄDZENIA SIECIOWEGO*, DW Elipsa, Warszawa 2008.
17. J. STANISZKIS, *Władza globalizacji*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2003.

(Un)Security, Uncertainty and Risk as a Consumer Value

Abstract. The bases for analysis presented in this paper are the works of Anthony Giddens and Ulrich Beck related to the problems of globalization. Narrative opened by both takes into account different processes that are connected to security understood as a consumer value. This perspective of the more general issue is presented here in three parts. First, a reference to diagnoses of the contemporary political sphere is made. Then it is described how it applies to the undertaken actions and ways of managing the new global reality. And finally, the proposals of reevaluating the conception of security and creating new order in the age of globalism is presented.